

Bitamina, Na uchu słonia

na żylastym uchu słonia wrzeszczy mróweczka
która wierzy, że w ten sposób miłość swą wyzna
niewzruszony mrówczym wrzaskiem
delektuje się w swym mlaskiem
pospolity słoń
nic nie trafia doń

mrówka tonie w łzach, jakby słoń cebule kroił
choć promieniami swymi słońce bóle koić
się stara, osuszając z łez
mrówcze spojrzenie, które zez
porwał w nieznane – w mig pokochane

cóż takiego w sercu mrówki stać się musiało
że była w stanie przeniknąć przez słońskie ciało?
by dostrzec wnętrze olbrzyma
musiała błdzić oczyma
po tłustym ciele przez wcieleń wiele

miłość nie znam granic
miłość kocha przeszkody
łamigłówka i nierozszyfrowane kody
a ody do samej siebie
śpiewać wszystkim w potrzebie
gotowa jest wciąż
śpiewał żonie mąż